

sposób każda wersja byłaby w pełni dostosowana do polskich realiów i doskonale nadawałaby się do instalacji w wielu bibliotekach.

## Zakończenie

Istnieje wiele projektów freeware i free software, które skierowane są do bibliotek. Charakteryzują się one często wysoką jakością, a także dużymi możliwościami dostosowywania ich do własnych potrzeb. Wśród nich, niestety, niewiele jest systemów, które w pełni nadawałyby się do bibliotek polskich, lub takich, dla których ten proces nie byłby związany z dodatkowymi pracami i kosztami (tłumaczenie interfejsu, modyfikacja kodu źródłowego). Nie oznacza to jednak, że nie należy podejmować takich prób. Do tej pory tylko nieliczne biblioteki polskie zdecydowały się podjąć takie kroki. Przyczyną tego stanu jest prawdopodobnie lęk przed systemami otwartymi i bezpłatnymi, które często wydają się być gorsze, trudniejsze w użytkowaniu i wolniejsze w rozwoju. Okazuje się jednak, że zagrożenia te są wyolbrzymione i chociaż systemy te posiadają pewne wady, to nie stanowią one większej przeszkody, a nawet często zaletami przewyższają systemy komercyjne. Ponadto ich stosowanie jest zgodne z zaleceniami Komisji Europejskiej dla jednostek administracji krajów członkowskich Unii, w tym jednostek finansowanych z budżetu państwa oraz działających dla pożytku publicznego (także bibliotek), ponieważ ich użytkowanie obniża znacznie wydatki, a środki zaoszczędzone mogą być przeznaczone na realizację celów instytucji.

Wydaje się, że główną przeszkodą w użytkowaniu tego typu oprogramowania w bibliotekach polskich jest niechęć do eksperymentowania i podejmowania dodatkowego wysiłku, jaki mógłby wiązać się z jego rozwijaniem i dostosowywaniem do polskich warunków. Wyjątkiem jest tu wdrożenie systemu KOHA w Bibliotece Głównej Uniwersytetu Szczecińskiego i bibliotekach współpracujących z Wojciechem Zatorskim. Zmiany wprowadzone w tym systemie i nakład pracy, włożony w jego modyfikację, niewątpliwie są znacznie mniejsze od korzyści, które płyną z ujednolicenia systemów we wszystkich bibliotekach Uniwersytetu Szczecińskiego, ze znacznego ograniczenia kosztów użytkowania i konserwacji systemu, a przede wszystkim wysokiej jakości systemu, który

spełnia wszystkie najważniejsze wymagania. Dzięki tym staraniom także inne biblioteki, zachęceni powodzeniem, podjęły się wdrożenia systemu KOHA (m.in. Biblioteka Główna Zachodniego Uniwersytetu Przyrodniczego w Szczecinie).

Należy pamiętać, że rozwijanie tego typu systemów przynosi największe korzyści we współpracy bibliotekarzy i bibliotek. Współpraca przy rozwoju tego typu systemów oraz sprzedaży pomocy technicznej przy wdrażaniu i użytkowaniu, przyczyniła się do ich dużej popularności i szybkiego rozwoju. Przykładem może być LibLime, firma która obecnie nie tylko wspiera rozwój systemu KOHA w wersji bezpłatnej, ale także poprzez sprzedaż wersji komercyjnych z pomocą techniczną, przynosi korzyści finansowe dla bibliotek. Wynika z tego, że trud rozwijania systemów free software nie jest wyłącznie pracą wolontariuszy, ale może być także źródłem dochodów.

*Krzysztof Wasiucionek jest absolwentem Instytutu Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Wrocławskiego.*

## PRZYPISY:

- 1 STALLMAN, R. *Dlaczego termin „Free Software” jest lepszy niż „Open Source”* [online]. [Dostęp 9.11.2008]. <<http://www.gnu.org/philosophy/free-sw.html>>.
- 2 KOLASA, W. M., KRÓL, M. Systemy dla bibliotek publicznych i kryteria ich ewaluacji. Raport 2006/2007 [W:] *Praktyczne aspekty automatyzacji bibliotek publicznych, materiały z VII Ogólnopolskiej Konferencji pt. „Automatyzacja bibliotek publicznych”* Warszawa, 22-24 listopada 2006 r. [Red. tomu Elżbieta Górską]. Warszawa 2007, s. 93-115. ISBN 978-83-89316-75-2
- 3 AMIN, S. *Open Source Software for Libraries: A Trend Report* [online]. [Dostęp 7.12.2008]. <[https://drtc.isibang.ac.in/bitstream/handle/1849/190/OSS\\_for\\_libraries.pdf](https://drtc.isibang.ac.in/bitstream/handle/1849/190/OSS_for_libraries.pdf)>, s. 17-18.
- 4 RADWAŃSKI, A. Drogie znaczy lepsze? : problemy stosowania oprogramowania Open Source [W:] *Praktyczne aspekty automatyzacji bibliotek publicznych, materiały z VII Ogólnopolskiej Konferencji pt. „Automatyzacja bibliotek publicznych”*, Warszawa, 22-24 listopada 2006 r. Warszawa 2007, s. 120. ISBN 978-83-89316-75-2
- 5 NIKISCH, J. A. *Aplikacje Open Source Software w systemach bibliotecznych i w archiwach : seminarium „Cyfrowy świat bibliotek – problemy techniczne, prawne, wdrożeniowe”* Warszawa, 17-18 stycznia 2006 r. [online]. [Dostęp 10.11.2008]. <<http://moodle.wsus.pl/file.php/1/1/Prezentacja%20Pana%20Andrzeja%20Nikisch.pdf>>.
- 6 BOSS, R. W. *Open Source Integrated Library System Software* [online]. [Dostęp 29.08.2011]. Dostępny w internecie: <<http://www.lita.org/ala/mgrps/divs/pla/plpublications/platechnotes/OpensourceILS.pdf>>, s. 9.

<sup>7</sup> KOHA – Open Source Library System [online]. [Dostęp 29.08.2011]. <http://koha.pl/start.html>

<sup>8</sup> Więcej informacji na temat tych wersji systemu można odnaleźć na stronie: <http://www.zatorski.net/5/Koha.html> oraz [www.koha.pl](http://www.koha.pl).

---

## Andrzej Dominik Jagodziński

---

### Mak+ ... po roku

---

Rok temu zamieściłem w „Bibliotekarzu”<sup>7</sup> tekst, w którym starałem się omówić procesy komputeryzacji w mojej bibliotece oraz powody podjęcia decyzji o sukcesywnym, spokojnym wdrażaniu w gminnej sieci bibliotek publicznych pakietu Mak+. Po dyskusjach wszystkie biblioteki publiczne na terenie powiatu kolbuszowskiego podjęły taką samą decyzję. Dlatego, zachęcony przez redaktora Jana Wołosza oraz zdopingowany wpisami na forum EBIB<sup>2</sup>, postanowiłem podzielić się spostrzeżeniami dotyczącymi wdrażania (nie wdrożenia) pakietu w Miejskiej i Powiatowej Bibliotece Publicznej w Kolbuszowej. Nie jest moim zamiarem ani porównywanie możliwości MAK+ z innymi pakietami, ani przekonywanie kogokolwiek eksploatującego inne oprogramowanie, do przechodzenia na MAK+. Decyzję tę podjęliśmy świadomie i po roku uważamy ją za słuszną. Filozofia tworzenia pakietu stara się pogodzić dwie, wydawałoby się sprzeczne, tendencje. Z jednej strony centralistyczną – jeden opis bibliograficzny dla dokumentu bibliotecznego w całym systemie w standardzie MARC 21, z którego przyjęto 17 pól jako obowiązkowe, poddane kontroli przez Kartotekę Haseł Wzorcowych (khw). Baza „Przewodnika Bibliograficznego” Biblioteki Narodowej jako źródło zasilania katalogu oraz jego melioracji. Z drugiej strony – umożliwienie współkatalogowania przez wszystkie biblioteki pracujące w systemie. Oczywiście, opisy te otrzymują status rekordów tymczasowych do momentu weryfikacji i zatwierdzenia. Interfejs, systematycznie dopracowywany, jest przejrzysty i intuicyjny. Najnowsza wersja 1.5.5 zawiera moduły: katalog, wypożyczalnia, magazyn, raporty, czytelnie. Daje możliwości opracowywania

książek, wydawnictw ciągłych, filmów, starodruków, istnieje możliwość przygotowywania zestawień bibliograficznych, w tym bibliografii regionalnej. Łatwo jest sporządzić wydruki różnych dokumentów i zestawień potrzebnych w bibliotece. Kontakt z zespołem pracującym nad pakietem jest łatwy i bezpośredni, szczególnie z administratorem wojewódzkim. Sugestie bibliotekarzy są brane pod uwagę. System staje się coraz bardziej stabilny w porównaniu z okresem wcześniejszym. Ze strony internetowej można się dowiedzieć o nowych wersjach, dokonanych poprawkach i proponowanych zmianach w programie. Można się również dowiedzieć o zaawansowaniu innych bibliotek w procesie wdrażania pakietu. Jest to wszystko pokazane przejrzysto. Dane lokalne są posadowione na serwerze lokalnym, pracującym w każdej bibliotece, z którym systematycznie komunikuje się serwer centralny, gdzie jest przechowywana kopia zapasowa. Po zalogowaniu pojawia się komunikat o dacie i czasie synchronizacji z serwerem centralnym. Mieliliśmy wątpliwości, czy należy utrzymywać w każdej bibliotece serwer lokalny, administrowany przez administratora wojewódzkiego, jednak życie potwierdziło przydatność takiego rozwiązania. Ostatnio podczas budowy na naszym terenie autostrady A4 („Polska w budowie”) został przecięty światłowód naszego dostawcy internetu, przez dwa dni biblioteka była odcięta od sieci rozległej; jednak MAK+, z wyjątkiem modułu katalogowania, działał dzięki serwerowi lokalnemu. Ponadto wydaje się, że ze względu na bezpieczeństwo, wskazane jest, aby najważniejsze bazy danych biblioteki były posadowione na własnym serwerze w budynku biblioteki.

Od października 2010 r. mamy pełny dostęp do programu MAK+. Opłata w tym czasie zwiększyła się o 1% VAT. Obecnie płacimy 100,86 zł brutto miesięcznie. Ponieważ jesteśmy biblioteką, która od lat wykorzystuje MAK 4.3 BN i korzysta ze wszystkich jego modułów, w pierwszym okresie wdrażania MAK+ poświęciliśmy dużo czasu na systematyczne szkolenia bibliotekarzy z terenu powiatu i opracowaniu założeń sukcesywnego przechodzenia z MAK 4.3 do MAK+, w tym dokonania migracji katalogów biblioteki.

zaczęto także informowanie czytelników o powodach decyzji, które skłoniły bibliotecznego zakupe MAK+, jego możliwościach i wymaganiach – na przykład o konieczności uzyskania od użytkownika biblioteki dodatkowego numeru PESEL oraz zasad ochrony danych osobowych w nowym systemie. Bibliotekarze, za zapoznaniem się z pakietem, musieli nawiązać nawyku zapamiętywania i zabezpieczenia swojego unikalnego hasła dostępu oraz tematykę jego wymiany. Opracowanie, w zależności od zajmowanych stanowisk bibliotekarskich, uprawnienia dostępu poszczególnych osób do określonych modułów pakietu. Pojawił się również problem, jak w okresie przejściowym zapewnić spójność katalogów utrzymywanych w MAK 4.3, bez obciążania pracy. Obecnie całość zbiorów jest opracowywana w MAK+, opisy zasilają „stary” katalog i automatycznie są eksportowane do „starego” katalogu utrzymwanego w MAK 4.3. Konwersja katalogów jest przeprowadzana etapami. Najpierw rekordy baz MAK 4.3 zostały wyeksportowane do pliku tekstowego i przekonwertowane do odpowiedniego formatu kodowania znaków (UTF8), następnie bibliotekarze systemowy, który odpowiada za migrację rekordów, przesyłał plik zespołu MAK+. Tam dane zostały dołączone do naszej instalacji i są dostępne w menu zakładce import. Uprawnieni bibliotekarze automatycznie (rekordy ze zgodnym numerem ISBN są przejmowane automatycznie, rekordy bez ISBN musi sprawdzić bibliotekarz) równują przekonwertowane rekordy z bazą iorczą dostępną w systemie MAK+ i ostatecznie zatwierdzają opis. System proponuje bór opisów. Dane biblioteczne są przejmowane automatycznie. Rekordy znajdujące się „Przewodniku Bibliograficznym” stają się wierdzonymi opisami bibliograficznymi, natomiast opisy tworzone przez inne biblioteki mają status opisów tymczasowych, do momentu zatwierdzenia, wówczas są poprawiane automatycznie. Oczywiście można dodawać opisy z autopsji lub uzupełniając dane z MAK+. Podlegają one kontroli przez khw i mają status rekordu tymczasowego. Wyszukiwanie khw wymaga jeszcze dopracowania, obecnie jest ono zbyt pracochłonne.

Po roku wdrażania MAK+ możemy powiedzieć, że, pomimo iż nie posiada jeszcze

wszystkich dopracowanych pod klucz modułów, jest rozwijany, poprawiany i uzupełniany w dużej mierze pod wpływem sugestii bibliotekarzy. Twórcy pakietu dzięki dobrej logistyce, rozbudowanemu serwisowi starają się dostosowywać poszczególne instalacje do potrzeb konkretnej biblioteki. Należy podkreślić, iż pakiet jest nowoczesny, stabilny i tani, co nie jest bez znaczenia dla małych i średnich bibliotek. Dla bibliotek, które budują swoje katalogi od podstaw, dopracowywanie poszczególnych modułów w trakcie wdrażania nie hamuje ich pracy. Muszą one stworzyć pełny katalog, ale budowany poprzez przejmowanie opisów przede wszystkim z „Przewodnika Bibliograficznego”. Tworzy się katalog centralny bibliotek publicznych stosujących MAK+. Umożliwiono bibliotekom, w zależności od ich potrzeb i możliwości, zachowanie zindywidualizowanego opisu (poza 17 polami obowiązkowymi). Dodatkowo bibliotekarze pracujący w MAK+ poznają i uczą się stosować format MARC 21. Program prowadzi bibliotekarza dzięki odpowiedniom po poszczególnych polach i podpolach formatu.

Obserwując pracę zespołu pracującego nad pakietem i to, jak się on zmieniał w ciągu roku i jakie są dalsze zamierzenia, możemy być optymistami co do powodzenia projektu. Wydaje się, że pod względem informatycznym otrzymamy produkt profesjonalny i tani. Chyba, że zahamowane zostanie jego finansowanie, chociaż wydaje się, że nie ma takiego zagrożenia, przynajmniej na dzień dzisiejszy. Dlatego chociażby, że jest on fragmentem szerszego wieloletniego projektu rządowego Biblioteka+, realizowanego przez Instytut Książki na zlecenie Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Do tej samej grupy bibliotek publicznych jest skierowany także Program Rozwoju Bibliotek, realizowany przez Fundację Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego. W dużej mierze są to programy komplementarne przyczyniające się do zmiany zasad funkcjonowania i wizerunku bibliotek publicznych na wsiach i w małych miastach. Natomiast bardzo poważnym wyzwaniem, które może budzić niepokój, jest konieczność utrzymania poprawności rekordu bibliograficznego, khw. Za to nie mogą odpowiadać wszystkie biblioteki pracujące w MAK+, bo w takim wypadku bazy staną się swoistym „śmietnikiem” opi-

sów. Możliwość współkatalogowania przez wszystkie biblioteki pracujące w MAK+ są rzeczą pożyteczną, ponieważ zbiory są opracowywane szybko i natychmiast trafiają do czytelnika a ponadto wiemy, że w coraz większej liczbie pojawiają się publikacje lokalne, regionalne. Na różnych nośnikach, wydawane przez stowarzyszenia, samorządy, osoby prywatne, czasami bez numeru ISBN, które z różnych względów nie trafiają do Biblioteki Narodowej ani innych bibliotek na zasadzie egzemplarza obowiązkowego. Są to często pozycje wartościowe nie tylko dla środowiska lokalnego. Biblioteka, która jest na miejscu, może łatwiej publikację pozyskać, opracować i przez to wprowadzić informacje o niej do powszechnego obiegu. Jednak na końcu procesu ujednolicenia, weryfikacji i melioracji rekordów bibliograficznych musi stać jedna instytucja. Ponieważ katalog centralny i katalogi lokalne są zasilane opisami z „Przewodnika Bibliograficznego” jest rzeczą naturalną, że tą instytucją winna być Biblioteka Narodowa. Opisy w „Przewodniku Bibliograficznym” podlegały różnym zmianom i są one świadectwem okresu, w którym powstawały, ale komputerowa baza „Przewodnika Bibliograficznego” winna być stale aktualizowana i weryfikowana. Poprawiane winny być także symbole UKD. Jest rzeczą niezrozumiałą sytuacja, w której katalog lokalny zawiera aktualne po reklasyfikacji symbole UKD, a wyświetlany rekord w katalogu centralnym stare. Ktoś może powiedzieć, że przecież pole UKD w MAK+ należy do pól nieobowiązkowych. Jednak jeśli znamy praktykę obowiązującą w małych i średnich bibliotekach publicznych – chociażby odnośnie zasad tworzenia sygnatur i rozmieszczania – w wolnym dostępie księgozbioru na półkach, to wiemy jak istotne są aktualne symbole UKD, szczególnie w jednoosobowych filiach.

Ostatnio pojawiła się zakładka *znajdź książkę*, umożliwiająca zainteresowanym przeglądanie katalogu wszystkich bibliotek używających pakietu MAK+ i lokalizowanie poszukiwanej pozycji. Wyszukiwanie można zawęzić do województwa. Szkoda, że nie ma jeszcze takiej możliwości w stosunku do powiatu. Dlatego oczekujemy opracowania modułu wypożyczeń międzybibliotecznych, umożliwiającego nie tylko sprowadzanie na proś-

bę indywidualnego czytelnika niedostępnej w bibliotece pozycji, ale również wypożyczanie pakietów książek do punktów bibliotecznych. W naszej bibliotece funkcjonuje od kilku lat osobny księgozbiór, który jest rozwożony do 19 punktów zlokalizowanych na terenie powiatu. Jest to księgozbiór nowy, atrakcyjny, cieszący się dużym powodzeniem u czytelników. Ponieważ jesteście zainteresowani tą formą wypożyczeń, przygotowaliśmy propozycję dla zespołu MAK+, co powinien zawierać taki moduł i na jakich zasadach winny odbywać się wypożyczenia.

Kilka lat temu na konferencji w Cedzynie brałem udział w dyskusji na temat komputeryzacji małych i średnich bibliotek publicznych. Z pasją dzielono się swoimi, niewielkimi jeszcze doświadczeniami, w szczególności mówiono o budowaniu poprawnych, spójnych katalogów komputerowych oraz o zasadach wyboru programu bibliotecznego. W dyskusji brał udział dr Aleksander Radwański, który na zakończenie stwierdził, że jego zdaniem małe i średnie biblioteki z budowaniem katalogu komputerowego powinny sobie dać spokój do momentu powstania pakietu opracowanego centralnie, który umożliwi przejmowanie poprawnych opisów bibliograficznych, tak jak w USA. Ja co prawda rady doktora nie posłuchałem, ale sądzę, że dla tych, co do rady się dostosowali, nadszedł właśnie ten moment.

Na koniec pragnę zdementować informację, jaką usłyszałem ostatnio przez telefon, że jestem rzecznikiem zespołu MAK+. Jeżeli już jestem – to biblioteki, w której pracuję.

*Andrzej Dominik Jagodziński jest dyrektorem Miejskiej i Powiatowej Biblioteki Publicznej w Kolbuszowej.*

PRZYPISY:

<sup>1</sup> JAGODZIŃSKI, A. Od MAK-a ... do MAK+. *Bibliotekarz* 2010, nr 12, s. 2-4.

<sup>2</sup> „HUBERT” Forum EBIB, <http://forum.nowyebib.info/pun/viewtopic.php?id=19&p=4>. Napisał: „Czekałem na małe podsumowanie zrobione przez Bibliotekę w Kolbuszowej a tu nic. Dlaczego podsumowanie? Ponieważ w czerwcu minął rok od „wdrożenia” Mak+. Z tego co widzę, w samej Wypożyczalni Głównej biblioteka posiada ponad 32 tys. woluminów. Jaki natomiast jest roczny dorobek w Mak+ ... 3379 skatalogowanych egzemplarzy. Łatwo więc oszacować, za ile to lat będą się cie-

zyć (?) z wejścia w Mak+. Każdy „entuzjasta” obecnie pracujący na MAK-u (mimo, że bez plusa) powinien się dwa razy zastanowić zanim wpakuje się w ten „skok technologiczny”.

**Witold Przybyszewski**

## **MATEUSZ w Bibliotece Publicznej w Dzielnicy Bemowo m.st. Warszawy. Narodziny przyjaznego systemu**

Automatyzację procesów bibliotecznych rozpoczęliśmy w 2000 r. Zdecydowaliśmy się na zakupienie MAK-a, który był wówczas najpopularniejszym programem w bibliotekach publicznych. Najważniejszą jednak przesłanką do podjęcia takiej decyzji była możliwość tworzenia katalogu w formacie MARC 21, który już wtedy był obowiązującym światowym standardem. Nie bez znaczenia była również niska opłata licencyjna. Po dwóch latach możliwe już było udostępnienie czytelnikom katalogów komputerowych, które jednak nie wszędzie obejmowały całość zbiorów. Po ich uzupełnieniu planowaliśmy wdrożenie komputerowej rejestracji wypożyczeń i dlatego równoległe z pracami nad katalogowaniem zbiorów tworzyliśmy w poszczególnych placówkach bazy czytelników. Doszliśmy wówczas do wniosku, że zastosowanie „makowego” programu do obsługi wypożyczeń nie pozwoli na rozwiązanie wielu problemów, z którymi borykają się biblioteki rejestrujące wypożyczenia w tradycyjny, kartotkowy sposób. Ponieważ MAK nie umożliwiał zintegrowania baz danych i sprawnego przepływu informacji w bibliotece o rozproszonej strukturze organizacyjnej, nie można było przy jego pomocy zlikwidować problemu „czytelników-recydywistów”, którzy po spaleniu mostów w jednej wypożyczalni, przenosili się bez jakichkolwiek konsekwencji do następnej. Nie umożliwiał również dołączania do katalogów informacji o dostępności pozycji. Brakowało też innych funkcjonalności, które stały się możliwe

do wdrożenia dzięki nowym technologiom informatycznym, jak np. zdalny dostęp i obsługa konta czytelniczego przez internet.

Zatrudniony w naszej bibliotece informatyk Mirosław Domański zaproponował wówczas napisanie własnego programu do obsługi wypożyczeń. Według wstępnych założeń program miał pracować na centralnej bazie czytelników i umożliwić korzystanie z jednej karty bibliotecznej we wszystkich placówkach. Tak narodził się MATEUSZ. Nie zrezygnowaliśmy jednak z MAK-a. Nadal był wykorzystywany do opracowania zbiorów, a rekordy z baz katalogowych były na bieżąco konwertowane do MATEUSZA.

W pierwszym etapie wdrożenia programu przeprowadzono konwersję danych z lokalnych baz czytelników i wyeliminowano powtarzające się wpisy. W ten sposób powstała centralna baza czytelników. Oczywiście wdrażanie MATEUSZA postępowało sukcesywnie – warunkiem było skatalogowanie w MAK-u wszystkich zbiorów dołączanej placówki. W grudniu 2003 r. jako pierwsza rozpoczęła pracę w MATEUSZU wypożyczalnia multimediów działająca przy czytelnicy edukacyjnej. W następnym roku dołączono do systemu pozostałe placówki. Jednocześnie opracowany został moduł OPAC umożliwiający prezentację katalogów poszczególnych placówek oraz katalogu centralnego na stronie WWW biblioteki. Następnie MATEUSZ wzbogacał się o nowe funkcjonalności ułatwiające bibliotekarzom pracę, a czytelnikom korzystanie ze zbiorów i usług biblioteki.

Dalsze wykorzystywanie MAK-a do opracowania zbiorów wiązało się z wieloma niedogodnościami. Można było wprawdzie pobierać rekordy z innych baz danych, ale bazy te musiały być instalowane na serwerze lokalnym lub w komputerze służącym do katalogowania. Nie było możliwe pozyskiwanie rekordów w trybie online. Wiele czynności trzeba było wykonywać w tradycyjny sposób (prowadzenie ksiąg inwentarzowych, kontrola akcesji itd.), inne sprawiały wiele kłopotów (wydruk kart katalogowych, generowanie zestawień statystycznych, przenoszenie rekordów z bazy centralnej do lokalnych katalogów w placówkach filialnych). Niedogodności te sprawiły, że autor MATEUSZA postanowił opracować moduł katalogowania, który miał umożliwić automatyzację wszelkich prac zwią-

zanych z gromadzeniem i opracowaniem zbiorów. Moduł ten pod nazwą „KASIA” został wdrożony w 2006 r. Od tego momentu MATEUSZ stał się pełnowymiarowym, zintegrowanym systemem bibliotecznym.

System pracuje w architekturze opartej na serwerze centralnym i lokalnych serwerach poszczególnych placówek. Liczba stacji roboczych w placówkach jest praktycznie nieograniczona. Elastyczność systemu umożliwia jednak uruchomienie serwera i stacji roboczej na jednym komputerze, co jest przydatne dla małych bibliotek rozpoczynających proces automatyzacji.

MATEUSZ funkcjonuje jako system rozproszony. Do jego poprawnej pracy nie jest konieczne utrzymywanie stałej łączności online z serwerem głównej biblioteki sieci. Wyjątkiem jest praca w module katalogowania, która wymaga stałego połączenia z centralną bazą opisów. Podczas okresowo wykonywanych połączeń przesyłane są do centralnej bazy aktualizacje wpisów dokonanych od poprzedniego połączenia oraz pobierane są aktualizacje wprowadzone w tym czasie przez inne placówki sieci. Taka organizacja systemu powoduje, że może on pracować w przypadku awarii połączenia internetowego, zaś jedynym skutkiem takiej awarii jest czasowa niedostępność aktualizacji.

Cechą charakterystyczną MATEUSZA jest przejrzysty, intuicyjny interfejs, dzięki któremu praca w tym systemie jest łatwa i nie wymaga długotrwałego szkolenia nowych pracowników biblioteki. Z naszych doświadczeń wynika, że nowi pracownicy są w stanie opanować procedury rejestracji czytelników i obsługi wypożyczeń w ciągu jednego dnia. MATEUSZ został wyposażony w wiele oryginalnych narzędzi, które ułatwiają pracę bibliotekarzom i dają liczne korzyści naszym czytelnikom. Nie sposób wymienić w krótkim artykule wszystkich funkcji i rozwiązań, w które wyposażony jest system. Przedstawię tylko najważniejsze.

### **Dla bibliotekarzy**

Moduł katalogowania KASIA jest w pełni zgodny z formatem MARC 21. Umożliwia on m.in.:

- obsługę i edycję faktur elektronicznych,
- kontrolę budżetów przydzielonych poszczególnej placówkom na zakup zbiorów,
- kontrolę poprawności akcesji,

- wydruk ksiąg inwentarzowych,
- stosowanie kartotek wzorcowych (dzięki porozumieniu, które nasza biblioteka podpisała z Centrum NUKAT, wszyscy użytkownicy MATEUSZA mogą korzystać z aktualizowanej na bieżąco Centralnej Kartoteki Haseł Wzorcowych) oraz tworzenie tymczasowych haseł wzorcowych,
- zakładanie własnych słowników do wybranych podpól,
- prowadzenie bazy bibliografii regionalnej,
- drukowanie zestawień bibliograficznych,
- scalanie opisów z zachowaniem danych egzemplarzy (funkcja szczególnie przydatna podczas melioracji bazy centralnej powstałej w wyniku połączenia lokalnych baz placówek filialnych).

W MATEUSZU zastosowano interesujące rozwiązania w zakresie opracowania przedmiotowego. W naszej bibliotece stosowany jest powszechny w bibliotekach publicznych Język Haseł Przedmiotowych Biblioteki Narodowej, którego hasła wpisywane są w odpowiednich polach formatu MARC 21. Struktura tego języka i zasady stosowania często jednak są niezrozumiałe dla czytelników. Czytelnicy niezadowoleni są także ze zbyt dużej ogólności haseł JHP; dotyczy to zwłaszcza beletrystyki. Dlatego też do opisów wprowadzono dodatkowe lokalne pole 910, w którym wpisywane są niesformalizowane hasła tematyczne, konstruowane na wzór zapytań zadawanych przez czytelników. Dodatkowo poszczególne placówki sieci mają możliwość dopisywania własnej tematyki lokalnej, związanej z rekordem, ale umieszczonej poza nim.

Proces opracowania nabytków rozpoczyna się od przeszukania centralnej bazy biblioteki z zastosowaniem ISBN. W przypadku odnalezienia pozycji we własnej bazie pozostaje tylko dodanie danych egzemplarza. W przypadku braku opisu w bazie własnej system przeszukuje kolejno: podwiązane bazy lokalne (np. Przewodnika Bibliograficznego), bazy innych bibliotek użytkujących MATEUSZA, a następnie dowolny zestaw bibliotek udostępniających swoje bazy w KARO. W przypadku gdy takie wyszukiwanie okaże się nieskuteczne bibliotekarz opracowujący zbiory może skorzystać z klienta Z39.50, który umożliwia wyszukiwanie w bazach ponad 250 bibliotek z całego świata. Z naszej prakty-

